

Wyrok z dnia 4 lutego 1999 r.

II UKN 459/98

Nierozważenie przez sąd drugiej instancji w sposób wszechstronny zebranego materiału dowodowego uzasadnia zarzut kasacji naruszenia art. 233 § 1 KPC.

Przewodniczący: SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Teresa Romer (sprawozdawca), Stefania Szymańska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 1999 r. sprawy z wniosku Grażyny W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w R.P. o jednorazowe odszkodowanie i prawo do renty inwalidzkiej, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 czerwca 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 9 stycznia 1998 r. [...] i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 25 czerwca 1998 r. oddalił apelację Grażyny W. od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 9 stycznia 1998 r., którym oddalono odwołanie wnioskodawczyni od decyzji organu rentowego z dnia 29 listopada 1995 r. Decyzją tą odmówiono uznania, że wnioskodawczyni uległa w dniu 12 czerwca 1995r. wypadkowi w drodze do pracy ze względu na brak przyczyny zewnętrznej. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe ustalenia Sądu Wojewódzkiego i wnioski jakie Sąd ten wyciągnął z tych ustaleń. Wynika z nich, że wnioskodawczyni jechała w dniu 12 czerwca 1995 r. do pracy w Zakładach Włókienniczych „B.” SA w B.P. Pracę miała rozpocząć o godzinie 12⁰⁰. W pewnym momencie na zakręcie upadła wraz z rowerem na jezdnię. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Tam stwierdzono uraz twarzo-czaszki; złamanie szczęki, przerwanie mięśnia wzrokowego lewego oka.

Sąd Wojewódzki uznał, że przyczyną wypadku było zasłabnięcie wnioskodawczyni, co wyłącza możliwość uznania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy.

Sąd Apelacyjny powołał się na art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) i na § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz.U. Nr 36, poz. 199). Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że materiał dowodowy wskazuje na to, iż przyczyną wypadku było zasłabnięcie wnioskodawczyni. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenie to potwierdza podanie takiej właśnie przyczyny lekarzowi pogotowia ratunkowego oraz w szpitalu przez samą wnioskodawczynię. Sąd drugiej instancji podkreślił, że taką przyczynę podali też świadkowie zdarzenia. Sąd Apelacyjny przytoczył występujące na ogół przyczyny zasłabnięć oraz powołał się na opinię biegłych lekarzy sądowych, którzy wykluczyli u wnioskodawczyni padaczkę. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że we wniosku o uznanie iż upadek z roweru był wypadkiem w drodze do pracy, wnioskodawczyni podała inną wersję zdarzenia. W jej wyjaśnieniach pojawił się element zewnętrzny - moment skrętu i wplątanie między szprychy siatki wiszącej przy kierownicy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego gdyby nawet przyjąć taką wersję zdarzenia, to zachowanie wnioskodawczyni stanowiłoby rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa w ruchu drogowym wykluczające w myśl art. 8 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. prawo do świadczeń. Wożenie siatek lub innych przedmiotów na kierownicy roweru pozostaje w rażącej sprzeczności z normami dotyczącymi zasad poruszania się pojazdami jednośladowymi w ruchu publicznym.

W kasacji pełnomocnik Grażyny W. zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenie prawa materialnego - art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w związku z § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu [...] poprzez przyjęcie, że wypadek jakiemu wnioskodawczyni uległa, nie był wypadkiem w drodze do pracy,

- art. 65 § 1 KC poprzez błędną interpretację oświadczeń złożonych przez wnioskodawczynię oraz świadków,

- art. 278 w związku z art. 233 KPC poprzez dowolną ocenę opinii biegłych lekarzy oraz pominięcie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego Kazimierza K. Dlatego też w kasacji wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Wojewódzkiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź o zmianę tych wyroków i uznanie, że wnioskodawczyni w dniu 12 czerwca 1995 r. uległa wypadkowi w drodze do pracy. W uzasadnieniu kasacji wskazano, że wątpliwe jest uznanie przez Sąd Apelacyjny, iż świadkowie widzieli przyczynę wypadku - zasłabnięcie wnioskodawczyni. Sąd Apelacyjny przedstawiając definicję zasłabnięcia jako krótkotrwałego zaburzenia równowagi i osłabienie funkcji życiowych wbrew własnemu twierdzeniu przyjął, że wnioskodawczyni doskonale pamięta przebieg całego zdarzenia. Wnoszący kasację podkreśla, że „zasłabnięcie” i „doskonała pamięć” wykluczają się wzajemnie. Ponadto Sąd Apelacyjny analizując opinię biegłych przyjął jedynie, że wykluczyli oni istnienie padaczki jako przyczyny zasłabnięcia. Kasacja wskazuje na nieprecyzyjność tego ustalenia, albowiem biegli stwierdzili, że dokumentacja nie wskazuje „by u badanej były organiczne zmiany np. typu padaczki, które mogły spowodować upadek z roweru i opisane jego następstwa”. W kasacji zwrócono uwagę, że teza Sądu, iż „pozostałe wywody tych biegłych nie pozostają w zgodzie z ich kompetencjami”, świadczy wyraźnie o pominięciu przez Sąd dorobku orzeczniczego, w tym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/60 (Biul. SN 1967 r., nr 3, poz. 45), w którym stwierdzono, że ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do niektórych tylko przesłanek, lecz powinna opierać się także na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ten pogląd, podkreśla kasacja, dotyczy też takich dowodów jak opinia biegłych. W kasacji zwrócono też uwagę na to, że opinia biegłych potwierdzała opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego, która została pominięta przez Sąd Apelacyjny. W kasacji podkreślono również, że przyczyną wypadku był manewr rowerem i najechanie na krawężnik. Spowodowało to upadek, uderzenie o jezdnię, uszkodzenie ciała i omdlenie.

Pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rozprawie kasacyjnej pozostawił rozstrzygnięcie kasacji decyzji Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie sporu zależy od ustalenia przyczyny, która spowodowała upadek wnioskodawczynie z roweru. Upadek ten wywołał bardzo poważne następstwa w tym między innymi, utratę wzroku w lewym oku. Zarzuty kasacji co do tego, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia przede wszystkim art. 233 § 1 KPC, są uzasadnione. Bezsporne jest, że wnioskodawczynie spadła z roweru jadąc do pracy. Tym samym związek zdarzenia z drogą do pracy jest niewątpliwy. Nie do zanegowania jest także nagłość zdarzenia. Problematyczny pozostał trzeci element niezbędny do uznania upadku wnioskodawczynie z roweru za wypadek w drodze do pracy - przyczyna zewnętrzna tego wypadku. Te trzy elementy - nagłość, przyczyna zewnętrzna i związek z drogą do pracy lub z pracy, składają się, co słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny - na pojęcie wypadku w drodze do pracy lub z pracy (art. 41 w związku z art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Podstawą odmowy uznania zdarzenia z 12 czerwca 1995 r. za wypadek w drodze do pracy było oświadczenie wnioskodawczynie, która przy przyjmowaniu do szpitala oraz przy sporządzaniu karty wypadku przy pracy podała, że upadek z roweru był spowodowany nagłą utratą przytomności. Wnioskodawczynie następnie zmieniła to oświadczenie i wyjaśniła, że przed skrętem w lewo, a więc przed przejechaniem w poprzek jezdni pragnęła się upewnić, czy może dokonać tego skrętu bezpiecznie. W momencie, gdy obejrzała się, wjechała kołem na krawężnik, przewróciła się i straciła przytomność. Świadkowie potwierdzili, iż przednie koło roweru było skrzywione. Swoje pierwotne oświadczenie w protokole wypadku w drodze do pracy Grażyna W. wyjaśniła tym, że taki sposób opisu zdarzenia zasugerowała jej pracownica bhp w zakładzie pracy. Nie można odmówić słuszności zarzutowi kasacji, iż Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do ustalenia na podstawie zeznań świadków, iż przyczyną upadku z roweru było zasłabnięcie. Z zeznań świadka Leokadii N. wynika, że przyczyną wypadku był upadek z roweru i nie można było ustalić co spowodowało ten upadek, a sama wnioskodawczynie nie wiedziała dlaczego spadła z roweru.

Świadek Joanna R., która jechała za wnioskodawczynią, widziała jak wyciągnęła ona rękę wskazując, że skręca, następnie widziała upadek, zeznała, że fartuch

roboczy wnioskodawczyni był wkręcony między koło a widełki. Wnioskodawczyni poprosiła świadka o zawiadomienie o zdarzeniu jej męża. Świadek Krystyna K., która podeszła do wnioskodawczyni bezpośrednio po upadku, też nie wspominała w swoich zeznaniach o zasłabnięciu wnioskodawczyni. Podobnie Krzysztof H., który podbiegł do leżącej już po upadku wnioskodawczyni, zeznał, że mówiła ona, iż jest jej słabo. Widział wkręconą w koło torebkę „reklamówkę”. Wnioskodawczyni przesłuchana jako strona zaprzecza, aby powiedziała, że spadła z roweru ponieważ zrobiło jej się słabo, lecz mówiła o tym, że po upadku jest jej słabo. Sąd Apelacyjny pominął milczeniem opinię biegłego sądowego rzeczoznawcy do spraw pojazdów mechanicznych sporządzoną 30 sierpnia 1996 r. na zlecenie Grażyny W. Opinia ta wydana po przeprowadzeniu oględzin roweru i miejsca wypadku potwierdziła wersję podaną przez wnioskodawczynię, iż w momencie gdy obejrzała się przed dokonaniem skrętu najechała na wysoki krawężnik i przewróciła się. Sąd pominął ten dowód zgłoszony przez wnioskodawczynię całkowitym milczeniem, mimo iż dla wyjaśnienia istoty sprawy powinien był przesłuchać jako świadka autora tej opinii. Zgodnie z przepisem art. 233 § 1 KPC uprawnienie Sądu do oceniania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania musi być poprzedzone wszechstronnym rozważeniem zebranego materiału dowodowego.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny nie dokonał takiego wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Dlatego też Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====